

Sygn. akt IX Ka 983/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 września 2013 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach, IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Marcin Chałoński

Protokolant: sekr. sądowy Anna Misztal

przy udziale oskarżyciela publicznego -----

po rozpoznaniu w dniu 27 sierpnia 2013 r.

sprawy **G. H.**

obwinionego o wykroczenie z art.124 § 1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Ostrowcu Świętokrzyskim VII Zamiejscowego Wydziału Karnego z siedziba w Opatowie

z dnia 18 kwietnia 2013r. sygn. akt VII W 142/13

zmienia zaskarżony wyrok w całości i niewinnia G. H. od popełnienia zarzucanego mu wykroczenia kosztami postępowania obciążając Skarb Państwa.

IX K a 983/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 kwietnia 2013 roku w sprawie VII W 142/12 Sąd Rejonowy w Ostrowcu - (...) Zamiejscowy Wydział Karny w O. uznał obwinionego G. H. za winnego popełnienia wykroczenia z art. 124 § 1 k.w. polegającego na tym, że w dniu 13 kwietnia 2012 roku w miejscowości T. na działce nr (...) dokonał uszkodzenia tablicy informacyjnej z napisem "teren prywatny zakaz wstępu" poprzez wyrwanie jej i połamanie w wyniku czego straty w wysokości 15 złotych poniosła A. P. i za ten czyn wymierzono mu karę nagany oraz zasądzone od obwinionego G. H. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 złotych tytułem zryczałtowanych kosztów postępowania.

Apelację od tego wyroku wywiódł obrońca obwinionego G. H., który na podstawie art. 444 k.p.k. w zw. z art. 425 § 1 k.p.k. zaskarżył rozstrzygnięcie w całości na korzyść wymienionego. Na podstawie art. 438 pkt.2 i 3 k.p.k. orzeczeniu zarzucił on po pierwsze naruszenie przepisów postępowania karnego, tj. art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez niewyjaśnienie do jakiego dokładnie zniszczenia tabliczki doszło w dniu 13 kwietnia 2012 roku, tj. czy prawego górnego rogu czy też prawego dolnego rogu i nie rozstrzygnięcie tych wątpliwości na korzyść oskarżonego, jak również dokonanie dowolnej oceny dowodów poprzez przyznanie zeznaniom pokrzywdzonej waloru prawdomówności mimo zmiany oświadczeń co do istotnych kwestii związanych z czynnościami wykonywanymi przez obwinionego podczas rzekomego niszczenia tabliczki. Po drugie zaś rozstrzygnięciu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych polegający na ustaleniu, że działanie obwinionego miało charakter umyślny mimo, że z materiału dowodowego wynikało, iż obwiniony G. H. wielokrotnie wyjmował tabliczkę zagrządzającą mu wstęp na jego posesję i nigdy wcześniej jej nie uszkadzał, ponadto wbrew twierdzeniom obwinionego, który podkreślał, że wszczął

postępowanie egzekucyjne właśnie o usunięcie tej tabliczki czyli zakazanie pokrzywdzonej naruszeń jego posiadania między innymi poprzez blokowanie przejazdu tabliczką z napisem "Zakaz wstępu"

W konkluzji apelacji obrońca G. H. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego od popełnienia zarzucanego mu wykroczenia, ewentualnie o uchylenie wyroku z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego jest zasadna o ile wnosi nie o uchylenie wyroku z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania, ale o zmianę zaskarżonego rozstrzygnięcia i uniewinnienie G. H. od popełnienia zarzucanego mu wykroczenia.

Na wstępie podkreślić trzeba, iż sprawa ta już raz przeszła kontrolę instancyjną. Poprzednio uchylając sprawę Sąd Odwoławczy nakazał wyjaśnienie wątpliwości co do tego jak została uszkodzona tabliczka z napisem "Teren prywatny" wobec różnic w materiale dowodowym pomiędzy relacjami pokrzywdzonej, zresztą wewnętrznie sprzecznymi, a zapisami protokołu oględzin miejsca popełnienia wykroczenia sporządzonego przez interweniujących funkcjonariuszy policji wezwanych na miejsce wykroczenia przez pokrzywdzoną A. P.. Postępowanie ponownie przeprowadzone w Sądzie Rejonowym w Ostrowcu Świętokrzyskim w Zamiejscowym Wydziale Karnym w Opatowie wątpliwości tych jednak nie rozwiązało i rację ma w tym zakresie autor skargi zarzucając, że w dalszym ciągu nie wiadomo w sposób niewątpliwy czy uszkodzeniu uległ prawy górny róg tabliczki czy prawy dolny róg, jak opisano w protokole oględzin.

Prawidłowo Sąd I instancji ustalił, że obwiniony w dniu 13 kwietnia 2012 roku jak przybył na miejsce i nie mógł przejechać samochodem aby dostać się do własnej posesji, wyrwał tabliczkę oraz odrzucił ją na trawiaste podłoże. Pokrzywdzona A. P., która wezwała policję, nie udała się jeszcze tego samego dnia na miejsce rzekomego wykroczenia i nie udokumentowała chociażby zdjęciami zniszczenia tabliczki. Może to dziwić tym bardziej, iż strony, a zatem zarówno ona, jak i G. H. w toku obu przewodów sądowych, przedstawili jako dowody na poparcie własnych tez wiele zdjęć przedmiotowej tabliczki wykonanych w różnych datach. Pozostaje pytanie dlaczego wykonała ona zdjęcie dopiero w dniu 21 kwietnia 2012 roku (k. 25) czyli aż tydzień od daty wykroczenia, o którym sama zawiadomiła organy ścigania.

Jeżeli do tego dołączy się ewidentne różnice w twierdzeniach A. P. co do tego jak technicznie obwiniony miał niszczyć jej rzecz czyli przedmiotową tabliczkę, jakie pomimo ponownego rozpoznania sprawy nadal pozostały, gdyż przesłuchana jeszcze raz jako świadek pokrzywdzona w zasadzie nie potrafiła powiedzieć skąd te różnice, zaś Sąd I instancji zdaniem Sądu Odwoławczego niezasadnie zbagatelizował ich znaczenie, zaś zarzuty skarżącego w tym zakresie są w pełni trafne, rodzi się kolejna wątpliwość czy to obwiniony w dniu zdarzenia zniszczył tabliczkę wyrwijając ją z podłoża i odrzucając na trawę, czy nie doszło wtedy do uszkodzeń, a tylko wspomnianego zachowania (bez zniszczenia) G. H., jakie samo w sobie nie było wykroczeniem, bowiem pozostawał on pod zarzutem popełnienia wykroczenia zniszczenia mienia na szkodę A. P. wartości uszkodzeń 15 złotych, a nie usunięcia tabliczki z drogi dojazdowej.

Wreszcie Sąd Rejonowy w zasadzie przemilczał w uzasadnieniu wyroku okoliczność, iż wezwani na miejsce funkcjonariusze policji całkowicie inaczej opisali uszkodzenia tabliczki niż konsekwentnie, aczkolwiek wewnętrznie odmiennie przedstawiła to oskarżycielka posiłkowa. W tym zakresie rację ma także apelujący, że brak jest jakichkolwiek podstaw aby ci świadkowie, którzy znaleźli się na miejscu o tyle przypadkowo, że z racji wykonywanych obowiązków służbowych akurat zostali tam skierowani. Nie mieli więc żadnych podstaw do tendencyjnego, za którąś ze stron zeznawania i oczywiście trudno jest założyć, iż pomyliby oni prawy górny róg tabliczki z prawym dolnym rogiem tym bardziej, iż w protokole oględzin zostało na świeżo zaraz po obejrzeniu rzeczy odnotowane, iż tabliczka posiadała uszkodzenie w prawym **dolnym** jej rogu i opisano dokładnie na czym to uszkodzenie miało polegać.

Wszystkie te wątpliwości, które ewidentnie jawiły się i nadal jawią na podstawie materiału dowodowego, powinny być przez Sąd I instancji w myśl art. 5 § 2 k.p.k. potraktowane na korzyść obwinionego G. H.. Sąd Rejonowy tymczasem

przeszedł nad nimi do porządku dziennego próbując, niezgodnie z rzeczywistością wykazywać, że wina obwinionego w zakresie zniszczenia tabliczki w konkretnym dniu jak w zarzucie czyli 13 kwietnia 2012 roku, nie budzi wątpliwości. Podnoszone w tym zakresie zarzuty jako w całości zasadne musiały więc prowadzić do wzruszenia zaskarżonego orzeczenia.

Wreszcie trudno nie zgodzić się z apelowującym, iż Sąd Rejonowy nie wziął w ogóle pod uwagę całokształtu okoliczności ubocznych jakie towarzyszyły obwinionemu w dniu zdarzenia czyli wyjęciu z ziemi tabliczki i odrzuceniu jej w trawę, zwłaszcza w zakresie spraw cywilnych toczących się między stronami, a ściślej już toczącego się postępowania egzekucyjnego z wniosku obwinionego o wykonanie wyroku nakazującego przywrócenie utraconego posiadania G. H. poprzez usunięcie tabliczki, która uniemożliwia mu wykonywanie tegoż posiadania aby mógł dostać się do własnej posesji. Słusznie skarżący zauważył, iż na tym tle Sąd Rejonowy nie ocenił zachowania obwinionego od strony zamiaru, tj. czy chciał on uszkodzić tabliczkę czy po prostu wyjąć ją aby móc przejechać samochodem na swoją posesję.

W ocenie Sądu Okręgowego nie można zapominać, zaś Sąd I instancji okoliczności tej nie dostrzegł, iż obwiniony uzyskał orzeczenie w sprawie cywilnej przywracające mu posiadanie pasa gruntu, jakim miał jedyną możliwość dojazdu do swoich zabudowań. Pomimo, że to rozstrzygnięcie przeszło przez wszystkie instancje, nie zgadza się z nim oskarżycielka posiłkowa i w dalszym ciągu zastawia przejazd wbijając w ziemię przedmiotową tabliczkę z napisem „Teren prywatny”. G. H. oddał orzeczenie sądu do egzekucji komorniczej ponosząc związane z tym koszty. W takich okolicznościach trudno założyć, iż wyjmując tabliczkę z ziemi oraz w nerwach odrzucając ją na trawiaste podłoże, chciał rzecz tę zniszczyć. Chciał natomiast na pewno tylko realizować swoje uprawnienie przejazdu. Gdyby oskarżycielka posiłkowa respektowała prawomocne werdykty sądowe w sprawie cywilnej, nie doszłoby do tej sprawy, która tylko na skutek nieprzejednanej postawy stron, ale głównie A. P., trwała już tak długi okres czasu przechodząc dwukrotnie przez postępowania obu instancji.

Tak więc w powyższych uwarunkowaniach poważne i nie dające się usunąć wątpliwości zachodzą również odnośnie działania G. H. z zamiarem zniszczenia tabliczki pokrzywdzonej.

Biorąc zatem pod uwagę powyższe rozważania, uznając zasadność zarzutów apelacyjnych, a przede wszystkim występowanie wątpliwości nie dających się usunąć co do sprawstwa G. H. w zakresie popełnienia zarzuczonego mu wykroczenia, Sąd Odwoławczy, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. i art. 456 k.p.k. orzekł jak w wyroku zmieniając zaskarżone rozstrzygnięcie i uniewinniając G. H. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

O kosztach postępowania w sprawie orzeczono na podstawie art. 635 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.s.w. i art. 118 § 2 k.p.s.w.

SSO Marcin Chałoński